Anna Michalska

Magdalena Palica, ***Od Delacroix do van Gogha. Żydowskie kolekcje sztuki w dawnym Wrocławiu***, Wrocław 2010, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, ss. 150, il. 49, ISBN 978-83-7432-648-3

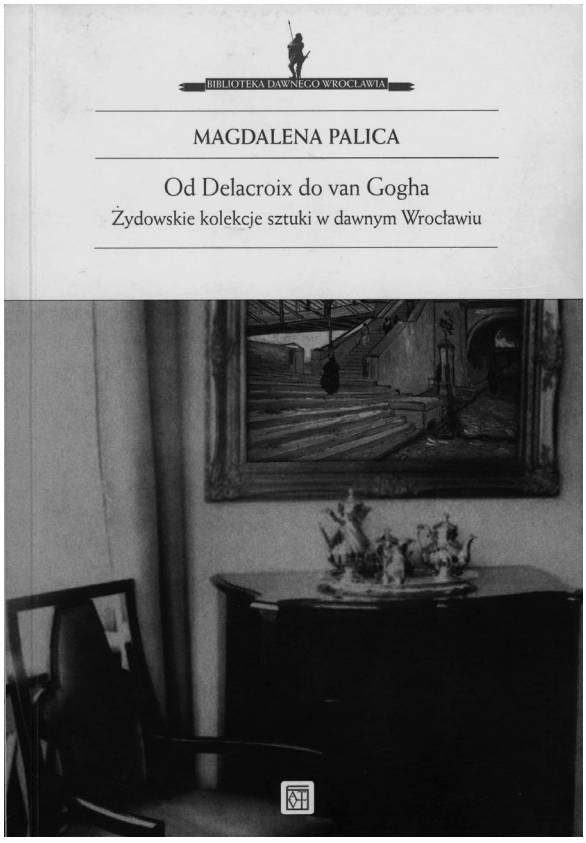

W historii ludności żydowskiej we Wrocławiu wieki XIX i XX stanowiły okres znaczących przemian – od prawnej emancypacji w wyniku dekretu króla Fryderyka Wilhelma III z 1812 r., aż po całkowitą zagładę w latach 1938–1945. W tej cezurze historycznej zamyka się gospodarczy i kulturalny rozkwit wrocławskiej gminy. U progu XX w. była ona jedną z największych w państwie pruskim, a jej postępowa część dysponowała drugą co do wielkości – po berlińskiej – synagogą. Spacer po starym cmentarzu żydowskim przy ulicy Ślężnej uświadamia, ile spośród znaczących postaci w kulturalnym, naukowym i społecznym życiu miasta było w istocie „Niemcami wyznania mojżeszowego".

Wśród wrocławskich Żydów nie brakowało wybitnych znawców i miłośników sztuki, artystów, architektów, kolekcjonerów. Współtworzyli oni liczne instytucje, takie jak Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych czy Muzeum Żydowskie, gromadzili dzieła, przekształcali swoje siedziby w manifesty artystycznego smaku, prowadząc nierzadko salony artystyczno-literackie. Spośród tych postaci w pozanaukowym obiegu funkcjonują bodaj tylko Toni i Albert Neisserowie. Magdalena Palica, specjalizująca się w badaniach śląskich kolekcji dzieł sztuki, przybliża w swojej książce nazwiska czterech innych, nie znanych szerzej kolekcjonerów.

Od Delacroix do van Gogha. Żydowskie kolekcje sztuki w dawnym Wrocławiu to kolejny tom ukazujący się w ramach serii „Biblioteka Dawnego Wrocławia". Przedmiotem zainteresowań jego autorki, absolwentki Instytutu Historii Sztuki oraz Studium Doktoranckiego Nauk Historycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, stały się cztery wybitne prywatne zbiory dzieł sztuki, funkcjonujące we Wrocławiu w ciągu trzech pierwszych dekad XX wieku. Łączy je żydowskie pochodzenie kolekcjonerów, a co za tym idzie – podobne losy: od świetnych początków aż po rozproszenie w dobie nazistowskiego ustawodawstwa, a potem II wojny światowej. Nazwiska Carla Sachsa, Maksa Silberberga, Leo Lewina i Ismara Littmanna były już wzmiankowane w polskojęzycznej literaturze poświęconej zarówno kolekcjonerstwu, jak i żydowskiemu dziedzictwu Wrocławia. Właściwa ocena

skali i rangi ich zbiorów stała się jednak możliwa dopiero po uchwaleniu w r. 1998 Deklaracji Waszyngtońskiej, uznającej słuszność prób identyfikacji i zwrotów zagrabionych przez nazistów dzieł sztuki. Wkrótce potem na fali zainteresowania takimi rozproszonymi kolekcjami powstawać zaczęły prace dotyczące m.in. wrocławskich zbieraczy. Problematykę tę podejmowali uczeni niemieccy, jednak poczynione przez nich w ciągu ostatniej dekady odkrycia nie doczekały się szerszej recepcji w polskojęzycznej literaturze przedmiotu. Popularyzację tej tematyki postawiła sobie za cel dopiero Palica. Za swoje główne zadanie badawcze uznała ona analizę aspektu estetycznego poszczególnych kolekcji. Brak takiej analizy stanowi bowiem według niej najpoważniejszy brak dotychczasowych opracowań.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy z nich to krótka prezentacja stanu badań, zawierająca przede wszystkim tytuły najnowszych opracowań obcojęzycznych. W kolejnym czytelnik ma okazję zapoznać się z udziałem wrocławskich Żydów w życiu kulturalnym i artystycznym miasta, a także specyfiką lokalnego rynku sztuki w pierwszych dekadach XX wieku. Mowa tu nie tylko o słynnym Muzeum Żydowskim, ale i o mniejszych galeriach czy salonach. Trzon pracy stanowią cztery obszerne rozdziały poświęcone poszczególnym kolekcjom, ich losom i osobom ich twórców. Część tekstową zamyka epilog, ukazujący w zarysie historie kilku innych kolekcjonerów, których zbiory czekają na całościowe opracowanie. Integralną część książki stanowi zbiór ilustracji, pozwalający uświadomić sobie, jakiej klasy dzieła znajdowały się we wrocławskich kolekcjach.

Więcej miejsca wypadnie poświęcić rozdziałom dotyczącym poszczególnych zbiorów. Każdy z nich rozpoczyna sie od nakreślenia sylwetki kolekcjonera. Pośród danych biograficznych autorka akcentuje te, które przyczyniły się do rozwoju kolekcjonerskiej pasji. Sachs, Silberberg i Lewin u początków kariery pracowali w niewielkich zakładach handlowo-produkcyjnych. Z czasem ich działalność stopniowo rozszerzali lub zamieniali je – drogą dziedziczenia, względnie zakupu – na przedsiębiorstwa bardziej dochodowe. Littmann ukończył studia prawnicze i prowadził we Wrocławiu kancelarię notarialno-adwokacką. Wszyscy czterej pozyskane w ten sposób środki przeznaczali na tworzenie kolekcji dzieł sztuki. Nierzadko pomocne były w tym kontakty nawiązane w czasie prywatnych i służbowych podróży po kraju i Europie. Zakupione dzieła ozdabiały ściany ich domów lub – jak u Littmanna – miejsca pracy. Część tych zbiorów kolekcjonerzy udostępniali szerszej publiczności. Wystawę współczesnego malarstwa, zorganizowaną w 1911 r. w Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu, uświetniły wypożyczone przez Sachsa dzieła Courbeta i Pissarra. Inne wystawiano w Bazylei, Zurychu (Sachs), Berlinie i Londynie (Littmann). Sami zbieracze byli związani z instytucjami kulturalnymi, takimi jak wspomniane muzeum (Sachs, Silberberg) czy Towarzystwo Przyjaciół Sztuki (Sachs), pilnie śledzili inicjatywy ekspozycyjne i rynek antykwaryczny w Europie. Dziś trudno wyobrazić sobie, że na początku XX w. słynna sprawa fałszowania płócien van Gogha przez niejakiego Otto Wackera mogła budzić wśród wrocławskich zbieraczy wielkie zainteresowanie – a przecież zarówno Silberberg, jak i Lewin posiadali w swoich zbiorach oryginalne prace tego artysty. Sachsa, Silberberga, Lewina i Littmanna interesowały przy tym także nowe nurty w sztuce, stąd stosunkowo wcześnie we wrocławskich kolekcjach zagościły prace malarskie i graficzne reprezentantów ekspresjonizmu. Zbieracze nierzadko stawali się mecenasami i bliskimi przyjaciółmi artystów, goszcząc ich w swoich siedzibach. Sachs, Silberberg i Lewin posiadali okazałe wille, nierzadko specjalnie dla nich projektowane i wyposażane. Wypełniali je dziełami malarskimi i graficznymi, rzeźbami i wyrobami rzemiosła artystycznego, a także poświęconą im literaturą.

Szczegółowa analiza stanu i znaczenia wrocławskich kolekcji to najistotniejszy element pracy Palicy. Odtwarzając skład każdej kolekcji – prac malarskich i graficznych autorstwa artystów krajowych i zagranicznych, a ponadto, w mniejszym stopniu, rzeźb – autorka nie próbuje jednak tworzyć katalogu rzeczowego. Nie byłoby to możliwe nie tylko ze względu na rozproszenie dzieł, lecz także na ogromną ich liczbę – tylko kolekcja samego Littmanna liczyła ponad 6000 eksponatów. Zamiast tego koncentruje się na ukazaniu specyfiki danej kolekcji, uwarunkowanej gustem zbieracza i dostępnością prac cenionych przez niego artystów. Np. w bogatych zbiorach Sachsa, zawierających dzieła zarówno dawnych mistrzów (David Teniers mł., Jacob van Ruysdael), jak i czołówki niemieckich i francuskich malarzy XIX-wiecznych, wyróżniały się obrazy Augusta Renoira, Claude'a Moneta, Gustave'a Courbeta, Camille'a Pisarra, Hansa von Marées'a i Adolfa Dresslera. Sachs gromadził również grafiki i rzeźby. Trzon kolekcji Silberberga oparty był na tak przez niego cenionym – szeroko pojętym – impresjonizmie:

od prekursora tego nurtu, Édouarda Maneta, poprzez najwybitniejszych impresjonistów i postimpresjonistów francuskich, a także artystów takich jak Lovis Corinth czy Max Slevogt, określanych jako „impresjoniści niemieccy". Zbiory Lewina obejmowały liczne prace wykonane na jego zlecenie lub ofiarowane mu przez autorów, z którymi utrzymywał przyjacielskie stosunki. Należeli do nich Max Slevogt i Max Liebermann, a także rzeźbiarze August Gaul i Georg Kolbe. W kolekcji tej nie zabrakło też dzieł malarzy spoza Niemiec: Jeana-Baptiste'a Corota, Honoré Daumiera, Vincenta van Gogha, Edvarda Muncha, Pabla Picassa, a spośród dawnych mistrzów – Rembrandta. Jeszcze inna była specyfika zbiorów Littmanna, koncentrującego się na pozyskiwaniu znacznych liczby prac malarskich i graficznych, głównie niemieckich ekspresjonistów.

Ostatnim elementem omówienia każdej z kolekcji jest nakreślenie jej dalszych losów. Większość zbieraczy boleśnie odczuła kryzys gospodarczy, zmuszający ich do wyprzedania części zbiorów. Bardziej dramatyczne w skutkach było jednak antyżydowskie ustawodawstwo, wprowadzane od 1933 roku. Jedynie Sachsowi i Lewinowi udało się wyjechać z Niemiec i zachować chociaż niewielką część swoich zbiorów. Dzieła pozostające w rękach Silberberga uległy aryzacji, a on sam i jego żona zginęli w Auschwitz. W dramatycznej sytuacji znalazł się także Littmann, którego kolekcja prac ekspresjonistów uznana została za przykład sztuki zdeprawowanej. Zmuszony do spłacenia zaciągniętych pod jej zastaw kredytów, popełnił samobójstwo, a część jego zbiorów uległa zniszczeniu.

Przyświecające autorce cele – popularyzacja zagadnienia żydowskiego kolekcjonerstwa we Wrocławiu oraz uzupełnienie wiedzy na ten temat o analizę specyfiki i wartości artystycznych tych zbiorów – udało się w pełni zrealizować. Ograniczenie długiej listy nazwisk wrocławskich kolekcjonerów do zaledwie czterech umożliwiło obszerne omówienie ich stanu posiadania, z uwzględnieniem okoliczności wpływających na wybór prac konkretnych twórców, etapów rozwoju upodobań artystycznych czy losów pojedynczych dzieł. Docenić należy także pogłębioną kwerendę w katalogach domów aukcyjnych, w muzeach oraz w wielu innych instytucjach, do których trafiły eksponowane niegdyś we Wrocławiu dzieła. Jej efektem są liczne ilustracje, w ograniczonej skali odtwarzające dawny splendor prywatnych zbiorów Sachsa, Silberberga, Lewina i Littmanna.

Lekturę książki Palicy można polecić zarówno badaczom zainteresowanym historią kolekcjonerstwa, dziejami Wrocławia czy żyjącej w nim społeczności żydowskiej, jak i zwykłemu czytelnikowi. Ci pierwsi docenić muszą kompleksowość opracowania tematu, tego drugiego – dzięki wspaniałemu materiałowi ilustracyjnemu i klarowności wywodu – publikacja z pewnością nie znudzi. Każdego zaś pragnącego rozszerzyć uzyskane w czasie lektury wiadomości odesłać można do strony internetowej poświęconej śląskim kolekcjom dzieł sztuki (www.slaskiekolekcje.eu), administrowanej przez autorkę.

Książka Magdaleny Palicy *Od Delacroix do van Gogha. Żydowskie kolekcje sztuki w dawnym Wrocławiu* dowodzi, że studia żydowskie – ze swojej natury interdyscyplinarne – dzięki historykom sztuki nie tylko rekonstruują obraz architektury synagogalnej, rzemiosła czy form zdobnictwa nagrobków, lecz także umożliwiają wgląd w gusta artystyczne środowiska wyemancypowanych Żydów.

Anna Michalska
Studentka historii sztuki oraz Studium Kultury i Języków Żydowskich Uniwersytetu Wrocławskiego.

Summary

Anna Michalska / Magdalena Palica, *Od Delacroix do van Gogha. Żydowskie kolekcje sztuki w dawnym Wrocławiu.* [*From Delacroix to van Gogh. Jewish Collections of Art in Old Wrocław*], Wrocław 2010

The book by Magdalena Palica *From Delacroix to van Gogh. Jewish Collections of Art in Old Wrocław*, published within the series "Library of Old Wrocław", is dedicated to four art collections that existed in Wrocław between the beginning of the 20th c. and the end of the 1930s. Their creators were emancipated Wrocław Jews: Carl Sachs, Maks Silberberg, Leo Lewin and Ismar Littmann. Within their collections, which were often widely available, they gathered works by the most outstanding painters of the 19th c., also works executed by old masters and Expressionists the latter gaining popularity at that time. The Impressionists had an extremely prominent representation in these collections completed by graphic art, sculpture and crafts. The collectors used to engage in various exhibition projects in the city and transform their private seats in manifestos of their own artistic preferences. The author, specialising in Silesian collections of art, made an attempt to follow the fortunes of these collections since their forming till their scattering in the time of economical crisis and the Nazi political regulations, with her special attention paid to analysis of the collections' aesthetic values.